

Ks. Lesław Jeżowski, Nowy Sącz

O ORMIANACH I LITURGII ORMIAŃSKIEJ

Liturgia katolicka w przedwojennej Polsce była pod względem rytów stosunkowo bogata w porównaniu z krajami zachodnio-europejskimi. Wprawdzie z rytów zachodnich znana była u nas tylko liturgia rzymska, ale za to mieliśmy trzy rodzaje liturgii wschodniej. Były to ryty: ormiański, unicki i bizantyjski. Obrządek unicki obejmował największą liczbę wiernych. W zasadzie należeli do niego wszyscy Rusini, zamieszkujący głównie Małopolskę wschodnią oraz Łemkowie. Obrządek bizantyjsko-słowiański grupował ludność nawróconą z prawosławia. Obrządek ormiański był liturgią Polaków pochodzenia ormiańskiego. Za miasto symbolizujące współlistnienie kilku katolickich wyznań uważano Lwów. Była to bodaj że jedyna w świecie stolica trzech katolickich arcybiskupów-metropolitów: łacińskiego, ormiańskiego i greckiego (unickiego).

Wojna i powojenne polskie zmiany narodowościowe spowodowały prawie że zupełny zanik liturgii wschodnich. Jeżeli chodzi o liturgię ormiańską, to w chwili obecnej sprawuje ją w Polsce tylko siedmiu kapłanów tego obrządku. Zamiera u nas polska odmiana rytu ormiańskiego — najpiękniejszego z katolickich. Staje się zabytkiem. Tym więcej trzeba ją przypomnieć. Zaczniemy od faktów związanych z polityczną i kościelną historią Armenii, ojczyzny liturgii ormiańskiej.

To stare, azjatyckie państwo rozciągało się na obecnych przygranicznych terytoriach Turcji, Z. S. R. R. i Persji. Pierwszym politycznym organizmem na ziemiach Armenii było Gucjum, (3.000 lat przed Chr.) następnym państwo Chetytów, które uległo około roku 600-nego przed Chrystusem najazdowi

Kimeryjczyków, spokrewnionych z Frygami. Szczep ten przez zmieszanie się z ludnością miejscową dał początek Ormianom. Od VI-go wieku przed Chrystusem dzieje Armenii wychodzą z okresu, w którym trudno mówić o faktach historycznie bezspornych. Uwolnienie państwa spod zwierzchnictwa Medów, którego dokonał król Tygranes I, zapoczątkowuje wielki wzrost znaczenia i siły Armenii. Potęgą jednak Armenia nigdy nie była. Ulegała wpływom sąsiadów. Okres jej świetności to panowanie Tygranesa II Wielkiego z dynastii Arsacydów (70—38 przed Chr.).

Związki z Rzymem wcześniej zaznajomiły Ormian z wiarą chrześcijańską. Według legend — w Armenii działało kilku Apostołów: Bartłomiej, Juda Tadeusz, Szymon. Jest faktem, że w II i III wieku na terenie Armenii istnieje wiele gmin chrześcijańskich. Właściwym jednak apostołem Ormian był św. Grzegorz Oświeciciel (257—325). Dzięki jego pracy misyjnej wiara chrześcijańska staje się w 280 r. religią państwową Armenii. Z powodu swoich zasług dla chrystianizacji Armenii św. Grzegorz otrzymał święcenia biskupie z rąk Leoncjusza z Cezarei, a papież Sylwester I zamianował go patriarchą nowonawróconego kraju.

Wpływy rzymskie powodują w Armenii rozwój literatury i sztuki, zapatrzony dotychczas we wzory perskie. Chrześcijaństwo przyczynia się nie tylko do rozwoju duchowego Ormian, ale wzbogaca również ich kulturę. Św. Mesrob, twórca alfabetu ormiańskiego, wspólnie z patriarchą Sahakiem († 449) przetłumaczył Pismo św. na język ormiański. Im również zawdzięcza swoje uformowanie ormiański język kościelny, a także ormiańska liturgia. Św. Grzegorz Oświeciciel wprowadził do Armenii liturgię syryjską, która była w użyciu ponad sto lat. Rozwój narodowej literatury w IV i V wieku i poczucie odrębności kulturalnej sprawiły jednak, że liturgia syryjska stała się już dla Ormian czymś niewystarczającym. Toteż nowa, ormiańska liturgia Sahaka Wielkiego i Mesroba, przyjęła się bardzo szybko w całym kraju. Jej najwcześniejszy, zachowany do dzisiaj opis jest dziełem biskupa z Andsevatzi Chosrowa Wielkiego († 972). Znajduje się w jego dziele: Wyjaśnienie modlitw (brawiarzowych) i Wyjaśnienie liturgii (950).

O przywiązaniu Ormian do Kościoła świadczy fakt, że krwawe prześladowanie ze strony Persów, którzy w 387 r. podporządkowali sobie część Armenii, nie zdołało nakłonić Ormian do powrotu do pogaństwa. Nawet szczególnie okrutny król perski Jezdegerd II (438—457), po przegraniu wojny religijnej w 451 r., musiał się wyrzec myśli zaprowadzenia w Armenii religii swego kraju. W 484 r. Ormianie wywalczyli sobie prawo swobodnego wyznawania chrześcijaństwa. Wiek następny przyniósł jednak oderwanie się Armenii od Kościoła katolickiego. Synody w Walarszapat i Dwin (505-6, 554) opowiedziały się za monofizytyzmem. Przystępując do herezji, zachowano swoją młodą liturgię ormiańską. Wiek VII sprowadza do Armenii Arabów. Podbiwszy państwo perskie, stali się oni zarazem panami Armenii Wielkiej, która wówczas była częścią składową Persji. Armenia Mała pozostała nadal w obrębie cesarstwa rzymskiego, jako samodzielne królestwo.

W obydwóch częściach Armenii rozwija się wspaniale architektura kościelna. Wytwarza się odrębny styl armeński, oparty na wzorach perskich i bizantyjskich. Żywa wiara Ormian wznosi w tym stylu liczne kościoły i klasztory, zwłaszcza w rezydencjalnym mieście patriarchy — katolikosa — Eczmiadzynie i w Ani, w prowincji Ararat. Gród ten, siedziba dynastii Bagratydów (od 961 r.) zdobyli Seldżucy w 1064 r. Ich łupem padła słynna katedra i legendarny tysiąc kościołów.

Pod przemocą turecką życie narodowe i kościelne Armenii podupada. Ludność ucieka ze swojego kraju. Krewny ostatniego z dynastii Bagratydów — Rupen zakłada w Cylicji własne królestwo (1080 r.) Dynastia Rupenidów wiąże się ściśle z Zachodem, okazując wielką pomoc wyprawom krzyżowym. W dowód wdzięczności papież Celestyn III przesyła Leonowi II (1185—1216) koronę królewską. Po śmierci tego monarchy Armenię Wielką napadają Tatarzy, a Cylicję z jej stolicą Sis-Mamelucy egipscy. Po wygaśnięciu Rupenidów (1341 r.) na tron wstąpił król cypryjski Jan Lusignan. Nowa dynastia Lusignanów panowała krótko (1341—1375 r.) i uległa najazdowi sultana Mameluków — Szabana — w 1375 roku. Król Leon VI dostał się do

niewoli. A po wydostaniu się z więzienia w Kairze, tułał się po zachodniej Europie. Zmarł w Paryżu 19. XI. 1393 r. Pochowano go w grobach królewskich opactwa św. Dionizego.

Ten ostatni król ormiański może być symbolem średnio-wiecznych losów Ormian. Zgnieceni przemocą wrogów, pozbawieni prymitywnych praw, emigrowali ze swej ojczyzny, aby szukać swobodniejszej egzystencji w krajach europejskich. Zabierali ze sobą przywiązanie do kultury narodowej i swoją własną liturgię.

Na ziemiach polskich emigranci ormiańscy pojawili się masowo za panowania Kazimierza Wielkiego. Ale małe ich grupy były tu wcześniej. Rzekomo już książę ruski Teodor Dymitrowicz wezwał Ormian w 1062 r. do przybycia i osiedlenia się w ziemi czerwieńskiej. Pewne jest, że wschodnie ziemie Polski, zniszczone najazdami tatarskimi, chętnie widziały nowych osadników, zwłaszcza, jeżeli chodzi o Ormian, bo byli to ludzie za-możni, przedsiębiorczy, znający się na handlu.

Kazimierz Wielki, wierny swej polityce stosowania szerokiej tolerancji wobec narodowości nie polskich, nadał Ormianom prawo zachowywania własnego samorządu i sądownictwa pod kontrolą wójta miejskiego (1356 r.) oraz zezwolił, aby pozostali przy swojej schizmatycznej religii. Dokument królewski z przywilejem swobód religijnych, wydany w 1367 r., zatwierdza biskupa ormiańskiego z siedzibą we Lwowie. Lwów bowiem stał się ośrodkiem życia ormiańskiego w Polsce. Mimo, że Ormianie osiedlali się również w dzielnicach centralnych, a nawet zachodnich (np. w Poznaniu), to jednak Małopolska wschodnia koncentrowała na swoim terytorium przybyszów z Armenii. Życzliwy stosunek Kazimierza W. do Ormian pozwolił im na zrealizowanie myśli o budowie własnej katedry we Lwowie. Do tej pory posiadali już kilka kościołów, w których gromadzili się na nabożeństwa, odprawiane przez schizmatycznych kapłanów. Dokument fundacyjny katedry posiada datę 30. VIII. 1363 r.

Tak w kościołach, jak później w katedrze, przestrzegano starej ormiańskiej liturgii, przeszczerpionej na terytorium Polski z Armenii. W liturgii tej znalazły swoje odbicie błędy dogma-

tyczne, jakim Ormianie zaczęli ulegać od VI wieku: W osobie Pana Jezusa jest tylko jedna natura. Duch św. pochodzi tylko od Ojca, głową Apostołów był św. Jakub Starszy, Piotr nie posiadał prymatu, a zatem jego następcy również go nie mają. Po Zmartwychwstaniu nie istnieje czyściec i prawdopodobnie piekło. Pan Jezus nie ustanowił Sakramentu Pokuty i Ostatniego Namaszczenia. Odpusty są niepotrzebne itd. (Por. Lechicki — dz. cyt. str. 30).

Kościół budowano w ten sposób, aby ołtarz zwrócony był na wschód. Nie znano ołtarzy bocznych, ponieważ w każdym kościele w ciągu dnia mogła się odprawiać tylko jedna Msza św. Ołtarz zasłaniano kotarami z przodu i z boku dla podkreślenia tajemniczości Najśw. Ofiary. Kościół ormiański nie posiadał ambony. Kapłan wygłaszał do wiernych kazanie, stojąc przy pulpicie, umieszczonym przed ołtarzem. Pulpit ten służył również do odczytywania Ewangelii i modlitw w czasie nabożeństw. Nie znano ławek. Wierni siadali na posadzce „po turecku“, ale osobno mężczyźni, osobno kobiety. Bardzo ściśle przestrzegano, aby nikt z ludzi świeckich nie wchodził do prezbiterium, a część kościoła, przeznaczoną dla kobiet, odgradzano kratą. Mężczyźni wchodzili do kościoła w czapkach lub zawojach na głowie. Nakrycia te zdejmowali w czasie podniesienia i komunii św. Kobiety miały głowy przykryte welonami i w czasie Mszy św. nie wolno im było śpiewać i modlić się głośno. (Por. Barącz — dz. cyt. str. 269).

Duchowieństwo ormiańskie razem z biskupem lwowskim uznawało nad sobą władzę patriarchy — katolika w Eczmiadzynie. Patriarcha przysyłał do Polski księży, święcił biskupów, ścinał ofiary, odbywał wizytacje diecezji lwowskiej. Brzemieniem w skutki był pobyt we Lwowie patriarchy Melchizedecha. Przyjechał w 1625 r., aby zebrać u bogatych Ormian polskich sumę potrzebną mu do zapłacenia haraczu królowi perskiemu. Tymczasem śmierć biskupa lwowskiego Mesroba zmusiła go do administrowania przez dłuższy czas diecezją. Być może na skutek zabiegów arcybiskupa łańciskiego i jego duchowieństwa, szczególnie zakonnego, Melchizedech zainteresował się myślą

o unii z Rzymem. Według Zachariasiewicza „miał on na stronę katolickiego Kościoła zupełnie się skłonić i w tym przedmiocie z Pawłem V i Grzegorzem XIII listować, przez co tutejszych Ormian sobie nieprzyjawnymi uczynił, tym bardziej, gdy przeciwni ich woli i mimo wszelkiego ich opierania się Mikołaja Torosowicza na biskupa im poświęcił“. (Por. Zachariasiewicz — dz. cyt. str. 41).

Nowy biskup, sprzyjający porozumieniu z papieżem, nie miał łatwych rządów. Nie pomagały tłumaczenia i namowy. Diecezjanie nie chcieli katolicyzmu. Bezpośrednią przyczyną unii Kościoła ormiańskiego w Polsce z Kościołem katolickim była klątwa, rzucona na Torosowicza przez Grzegorza — wartabieda (rodzaj legata katolikosa). Warunki zewnętrzne uniemożliwiły młodemu biskupowi postaranie się w Eczmiadynie o zdjęcie klątwy. Torosowicz zwrócił się więc o pomoc do króla Zygmunta III za pośrednictwem arcybiskupa lwowskiego o. ł. Pruchnickiego, przechodząc równocześnie, w sposób formalny, do Kościoła katolickiego 24. X. 1630. Opór schizmatycznych Ormian został złamany. Przed Torosowiczem stało zadanie pojednania swoich diecezjan z katolicyzmem. Pierwszy katolicki biskup lwowski o. orm. udał się do Rzymu po szczególniejszą pomoc Urbana VIII. Wraz z nią otrzymał dla siebie i swoich następców tytuł arcybiskupa — metropolity. (Por. Zachariasiewicz — dz. cyt. str. 55) Rzymska Kongregacja Rozkrzewiania Wiary zainteresowała się żywo pracą unijną Torosowicza, a największą jej pomocą było przysłanie do Lwowa Teatynów, którzy mieli zająć się wychowaniem katolickiego duchowieństwa ormiańskiego. Wszechstronna i doniosła działalność tych zakonników, a zwłaszcza O. Golana i Pidou nie ominęła liturgii ormiańskiej.

Mimo unii pozostała ona bowiem nadal schizmatyczna. Sam Torosowicz nie chciał np. przy Ofiarowaniu dolewać wody do wina, w myśl monofizycznej herezji o jednej naturze w Osobie Jezusa Chrystusa. Wytrwała praca Teatynów pokonała przeciwności i stworzyła główne zręby katolickiej liturgii ormiańskiej w Polsce. Zakonnicy skrócili Mszę św., po wschodniemu rozwlekłą, dokonując usunięcia z niej śpiewania licznych psal-

mów, chóralnych antyfon itp. Teatyni zrewidowali też hymny i kantyki liturgiczne, w których kryło się sporo błędów dogmatycznych, uzgodnili ormiańskie Credo z katolickim wyznaniem wiary. Oprócz tekstów mszalnych, Teatyni zajęli się ceremoniami i modlitwami związanymi z udzielaniem Sakramentów św. Wyniknęła konieczność nowego zredagowania mszału, rytuału i martyrologium. We Lwowie znajdowały się i były w użyciu stare, ręcznie pisane mszały, przywiezione z Armenii, które znacznie różniły się między sobą. Dzięki Teatynom wprowadzono do kościołów ormiańskich ambony.

Reformy liturgiczne, zainicjowane we Lwowie przez Teatynów, na prowincji prowadzili ich wychowankowie — księży ormiańsko-katolicy. Znany był zwłaszcza z działalności na tym polu ks. Bogdan Nersesowicz, proboszcz w Kamieńcu, a później biskup sufragan lwowski, ks. Józef, zwany Wschodnim, Pers, proboszcz w Stanisławowie w 1665 r. i ks. Grzegorz Balsamowicz, jego następca. (Por. Chowaniec — dz. cyt. str. 5—6).

Wiekopomna praca Teatynów została uwieńczona uchwałami synodu duchowieństwa ormiańsko-katolickiego, który obradował w katedrze lwowskiej w 1691 r. pod przewodnictwem następcy Terosowicza abpa Wartana Hunaniana (1686—1715) Biskup ten położył największe zasługi przy utrwaleniu dzieła unii. Sam ułożył nowy pontyfikał, który stał się kamieniem węgielnym obrządku ormiańsko-katolickiego w Polsce. Hunanian zlatynizował pod każdym względem, już istniejący dzięki Teatynom, obrządek ormiańsko-unicki i bardzo go zbliżył do liturgii rzymskiej. Modlitwy staroarmeńskie zastąpił tłumaczeniem modlitw łacińskich, ale zachował w całej liturgii martwy dialekt armeński z V wieku. Celem, który przyświecał Hunanianowi było takie ułożenie liturgii, aby nie nasuwała ona przyszłym pokoleniom duchowieństwa ormiańskiego wspomnień o czasach schizmy i wykluczała najlżejsze nawet myśli o odstępstwie od Kościoła katolickiego. Od Hunaniana katolicki ryt ormiański ustalił się w praktyce, znikły ostatnie pozostałości schizmatyczne w ceremoniach i obrzędach kościelnych.

Dalsze reformy w duchu pontyfikatu Hunaniana przepro-

wadził jego koadjutor bp. Bogdan Nersesowicz na konferencjach duchowieństwa diecezjalnego w 1699 i 1700 r. Wszystkie innowacje liturgiczne Hunaniana i Nersesowicza zatwierdził biskup kamieniecki Stanisław Józef Hozjusz, który wizytował polską metropolię ormiańską z ramienia nuncjusza Wincentego Santiniego, w lipcu 1723 r. Pewne kolejne zmiany w liturgii ormiańskiej wprowadził rytuał dla Pokucia, ułożony przez proboszcza stanisławowskiego ks. Stefana Roszkę, a zatwierdzony przez abpa Jana Tobiasza Augustynowicza dnia 15. 4. 1728 r. Abp. Jakub Stefan Augustynowicz wprowadził około 1780 r. do Kościoła ormiańskiego kalendarz gregoriański.

Niektórych skoordynowań polskiej liturgii ormiańskiej z liturgią ormiańską w innych krajach dokonali Mechitaryści, zakonnicy ormiańscy reguły benedyktyńskiej, rozwijający swoją działalność w Wenecji i Wiedniu. Wydawane przez nich księgi liturgiczne były używane przez duchowieństwo ormiańskie w Polsce, za aprobatą abpa Grzegorza Józefa Romaszkana (1876—1881) Te księgi, obok innych, dawniejszych, służą nadal ostatnim polskim księżom ormiańsko-katolickim.

Blіższe zajęcie się ceremoniami liturgicznymi Ormian polskich musi poprzedzić wyraźne stwierdzenie, że nie można ich utożsamiać z tym obrzędkiem ormiańskim, który jest znany na Wschodzie. Polska liturgia ormiańska jest czymś odrębnym, samodzielnym, podobnie, jak w Kościele ormiańskim metropolia lwowska była organizmem samodzielnym, niepodlegającym patriarsze ormiańskiemu w Bejrucie.

Zaktynizowanie unickiej liturgii ormiańskiej, jakiego dokonał Hunaniana, nie ominęło stroju liturgicznego. Poza metropolią lwowską kapłani obrządku ormiańskiego noszą przy Mszy św. albę, pasek, manipularz w kształcie mankietu zakładany na obydwie rękawy. alby, szeroką stułę, złączoną z przodu, kape, sztywny humerał, wystający nad kape. Na głowę ubierają rodzaj mitry, do ręki biorą krzyż w kształcie wschodniego pastorału. Natomiast w Polsce szaty liturgiczne duchowieństwa ormiańskiego nie różnią się niczym od łacińskich. Sposób odprawiania Mszy św. uzależniony jest poza Polską od tego czy się

ją śpiewa, czy też czyta. (Msza nieśpiewana należy do wyjątków). Msza św. śpiewana jest znacznie dłuższa i obfitsza w ceremonie. „Kapłan który ma celebrować, powinien zmówić cały psalterz z modlitwami i godzinami, potem spowiadać się, a po otrzymaniu rozgrzeszenia, z diakonem w kościele głośno odmówić psalmy 131 i 132. Po czym diakon głośno do ludu zawoła: Proście chrześcijanie Pana Boga Wszzechmogącego, aby z nami łaskę swą uczynić raczył i oświecił nas. Lud wezwany modli się z kapłanem mówiącym 12 razy: Derwormia — Panie zmiłuj się. Potem ksiądz idzie do zakrystii, a padszy na kolana modli się“. (Barącz — dz. cyt. str. 271). Modlitwa kapłana mającego celebrować jest długa i bogata w treść. Modlitwy przy ubieraniu szat liturgicznych są zupełnie podobne do łacińskich. Przy ołtarzu, po odmówieniu ministrantury, kapłan na początku Mszy św. obmywa ręce, a później dokonuje ofiarowania hostii położonej na patenie i wina z domieszką wody w kielichu. Modlitwy podczas ofiarowania są znacznie dłuższe, niż przy Mszy św. w obrządku łacińskim. Następuje okadzenie ołtarza i wiernych, modlitwy o przebaczenie win, odmawiane na przemian z asystą, ucałowanie krzyża, który kapłan podaje obecnym na Mszy św., modlitwy za Kościół, papieża, patriarchę, biskupa itd. Po trzykrotnym ucałowaniu ołtarza, kapłan słuca epistoły śpiewanej przez diakona, później chór wykonuje Alleluja. Ewangelie śpiewa kapłan, a po niej zaczyna Symbol nicejski.

Niesposób omówić dokładnie przebieg całej Ofiary Mszy św. w obrządku ormiańskim, odprawianej na Wschodzie. Zajęłoby to zbyt wiele miejsca. Charakterystyczne dla ceremonii tej Mszy św. jest kilkakrotne odwracanie się celebrującego przy ołtarzu do wiernych, odmawianie nad nimi modlitw, błogosławienie ich, chóralne modlitwy wiernych i diakona, całowanie mensy ołtarzowej nie tylko w środku, ale i na jej brzegach. Słowa przeistoczenia kapłan śpiewa. We wspomnieniu Kościoła triumfującego diakon wymienia oprócz imion Apostołów „Błogosławionego Grzegorza, Oświeciciela Armenii, Arostanesa, syna jego, Wertanesa, Grzegorza, Izaaka, Daniela, błogosławionego Nersesa i wszystkich pasterzów ormiańskich niech będzie pa-

miątka przy tej świętej Ofierze. Chór: Wspomnij Panie, a zmiłuj się. Diakon: Pustelników i zakonników też świętych Pawła, pierwszego pustelnika, Antoniego, Pawła wtórego, Makarego. Mesroba doktora, Grzegorza z Nariegu, Narsesa z Cylicji, Arseniusza, Nila, Onufrego, Appa, Marka, Ewarga i wszystkich świętych Ojców pustelników niech będzie pamiątka przy tej Ofierze. Chór: Wspomnij Panie, a zmiłuj się. Diakon: Królów chrześcijańskich: Abgara, Konstantyna, Tiridata, Teodozjusza i wszystkich królów świętych i książąt prawowiernych niech będzie pamiątka przy tej świętej Ofierze. Chór: Wspomnij Panie, a zmiłuj się. Diakon: Wszystkich wierzących w Panu Chrystusie, mężczyzn i niewiast, starych i młodych, niech będzie pamiątka przy tej świętej Ofierze. Chór: Wspomnij Panie, a zmiłuj się“ (Barącz — dz. cyt. str. 285).

Podniesienie następuje po Ojcie nasz, a po nim celebrans błogosławi obecnych w kościele postaciami eucharystycznymi. Przed komunią kapłan łamie Hostię na dwie części i trzymając jedną z nich w ręce, odmawia modlitwy przygotowawcze. Po długim dziękczynieniu, celebrans żegna krzyżem wiernych i mówi: Bądźcie błogosławieni z daru Ducha św. Idźcie w pokoju, a Pan niechaj będzie z wami. (Kilka razy do roku obecni w kościele podchodzą teraz, aby ucałować krzyż i otrzymują opłatki, jako pamiątkę Mszy św., w której uczestniczyli i przypomnienie ewangelicznej niewiasty chananejskiej, proszącej obrazowo o ułomki z pańskiego stołu). Mszę św. kończy odczytanie początku Ewangelii według św. Jana.

Ormiańska celebra wymaga wyćwiczonego chóru, wyższej asysty i kilku godzin czasu. Toteż tam, gdzie Ormianie stanowili małą grupę wyznaniową, skracano ryt mszalny i upodabniano go do liturgii tego obrządku, który miał w danym kraju najwięcej wyznawców. Wprowadzono też ciche Msze św., redukujące modlitwy odmawiane na przemian przez wiernych i kapłana, względnie diakona. Zmiany te najsprawniej przyjmowały się w Polsce, gdzie duchowieństwo ormiańskie, już od czasów Hunaniana, nie pragnęło podkreślania różnic między sobą, a klerem łacińskim, lecz dążyło do upodobnienia

nabożeństw odprawianych w kościołach ormiańskich do nabożeństw rzymsko-katolickich. Dlatego między Mszą św. śpiewaną, a cichą u Ormian polskich nie było większych różnic. Ostateczna faza ormiańskiej liturgii mszalnej w Polsce przedstawia się następująco:

Początek Mszy św. przebiega identycznie z rytym rzymskim. Confiteor jest krótsze: „Wyznamę przed Bogiem i świętą Bogarodzicą, przed wszystkimi świętymi i przed wami bracia, że zgrzeszyłem myślą, mową i uczynkiem — zgrzeszyłem, zgrzeszyłem, wielce zgrzeszyłem. Proszę was przeto, wstawcie się za mną do Boga o zmiłowanie“. Ministranci nie mówią spowiedzi powszechnej. Wersety po Confiteor kapłańskim mają inną treść, niż łacińskie. Wszedłszy po stopniach ołtarza, kapłan zdejmuje z kielicha welon, i nie rozkładając go, umieszcza przed sobą: następnie kładzie na nim palkę. Ministrant: Prośmy Boga o pokój. Zmiłuj się Panie i zbaw nas. Kapłan: (błogosławiąc hostię na patenie, spoczywającej na kielichu) Błogosławieństwo i chwała Ojcu i Synowi i Duchowi św. teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen. Zdejmując patenę z kielicha i trzymając ją przed sobą, mówi: Pamiątka Pana naszego Jezusa Chrystusa. Potem kładzie patenę z hostią na palkę. Ministrant: (podając ampulki z winem i wodą): Prośmy Pana o pokój. Przyjm Panie modły i zbaw nas. Kapłan błogosławi wino i wodę tymi samymi słowami, co hostię, następnie wlewa wino do kielicha w znak krzyża i mówi: Na pamiątkę zbawczego wcielenia Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Dolewając wodę: Jeden z żołnierzy przebił bok Dawcy żywota i natychmiast wypłynęła krew i woda. — O Boże nasz, który niebiański chleb Pana naszego Jezusa Chrystusa zesłałeś na pokarm całemu światu, dla uświęcenia naszego pobłogosław i teraz te dary i przyjm na niebiański Twój ołtarz. Pomnij miłośniku nasz na składających tę Ofiarę i na tych, za którą ją składamy i zachowaj nas niepokalanych w sprawowaniu boskich tajemnic Twoich, bo święty jest majestat Twej chwały Ojciec i Synu i Duchu św. teraz i na wieki. Amen. Po ofiarowaniu wina, kapłan stawia kielich na ołtarzu, nakrywa go palką i welonem i błogosławi, mówiąc: Duch św.

zstąpi na ciebie i moc Najwyższego ogarnie cię. Teraz całuje ołtarz i mówi głośno, czyniąc na sobie znak krzyża św., Błogosławione święte i nieśmiertelne królestwo Ojca i Syna i Ducha św., teraz i zawsze i na wieki wieków. Ministrant: Amen.

Następuje introit: zamamud. Po nim ministrant mówi znowu: Prośmy Pana o pokój. Przyjm Panie modły i zbaw nas. Kapłan, stojąc przy środku ołtarza, czyni na sobie znak krzyża św.: Błogosławieństwo i chwała Ojcu, Synowi i Duchowi św. teraz zawsze i na wieki wieków. Amen. Całuje ołtarz, odwraca się do wiernych: Pokój wszystkim. Ministrant: I duchowi twojemu. Z mszału, po stronie epistoły, kapłan czyta kolektę, a następnie lekcję. Przed odczytaniem Ewangelii wzywa: Z bojaźnią bożą słuchajcie świętej Ewangelii. Ministrant odpowiada: Chwała Tobie Panie, Boże nasz. Uważajcie! Mówi Bóg. W Credo jest mały dodatek w wyznawaniu wiary w Ducha św.: Wierzę i w Ducha św. niestworzonego i doskonałego, który pochodzi od Ojca i Syna, który mówił przez proroków i w prawach i w Ewangeliach, który ukazał się nad Jordanem na świadectwo Połsanemu i mieszkał w świętych.

Druga część Mszy św. — ofiarowanie, rozpoczyna się od modlitwy, w której kapłan, wyznając swoją niegodność, prosi Ducha św., aby mógł należycie sprawować Ofiarę i „poświęcić niepokalane Ciało i czcigodną Krew“. Ofiarowanie kończy się prefacją: „Godną i sprawiedliwą ze wszech miar jest rzeczka uwielbiać zawsze Ciebie Ojczy wszechmogący, który zdjąłeś z nas brzemię odrzucenia przez Chrystusa Pana naszego. Przez którego nowy lud wybrany powołałeś do świętego Kościoła i przez którego człowieczeństwo, wzięte z Niepokalanej Dziewicy, upodobałeś sobie mieszkać między nami; i odnowiwszy przezeń ziemię, uczyniłeś ją niebem, w którym za łaską jednorodzonego Syna Twego wraz z niebianami śpiewać możemy Twą chwałę. Więc chociaż niedostępna kryje Cię światłość i Aniołów nawet olśniewa blask Twego Majestatu, my z Serafinami i Cherubinami łącząc nasze głosy, śpiewamy Ci pieśń uwielbienia: Święty, święty, święty Panie zastępów, pełne są niebiosa i ziemia Twej chwały, błogosławieństwo na wysoko-

ściach. Błogosławiony, który przyszedł i przyjdzie w Imię Pańskie. Hosanna na wysokościach“.

Trzecia część Mszy św. — kanon — przypomina na wstępie dzieje rodzaju ludzkiego i dzieje Słowa Wcielonego. Następnie opowiada o Ostatniej wieczerzy, w czasie której Pan Jezus ustanowił Najśw. Sakrament. Kapłan wymawia głośno, a we Mszy św. śpiewanej — śpiewa słowa konsekracji: „Bierzcie iżywajcie, to jest ciało moje, które za was i za wielu wydaje się na zglądzenie i odpuszczenie grzechów“. M.: Amen. Podobnie i kielich wzięwszy, błogosławił, dzięki czynił, podał swym wybranym, świętym uczniom, mówiąc: Pijcie z tego wszyscy. To jest krew moja Nowego Testamentu, która dla was i wielu wylewa się na zglądzenie i odpuszczenie grzechów. M.: Amen. Treść długiej modlitwy po przeistoczeniu jest podobna do treści modlitw we Mszy św. łaciskiej. Kończy się prośbami za cały świat, za Kościół katolicki i jego duchowieństwo, za wszystkie narody, za podróżnych, więźniów, zagrożonych niebezpieczeństwami, znękanych i utrudzonych, walczących w imię sprawiedliwości — prośbami o równowagę i umiarkowanie powietrza, o urodzaje, o zdrowie dla chorych, o pokój wieczny dla zmarłych i o opiekę nad uczestniczącymi we Mszy św. Następuje ponowne wspomnienie Kościoła walczącego, papieża, biskupa, memento za zmarłych i bezpośrednio po nim memento za żywych.

W czwartej części Mszy św., po odpowiednich słowach przygotowawczych, kapłan odmawia Ojcze nasz i modlitwę zbliżoną do *Libera nos*, trzykrotnie całuje ołtarz i wzywa wiernych: Skupcie uwagę! Rozpoczyna się podniesienie. Celebrans unosi w górę Ciało, a potem Krew Przenajświętszą, wymawiając słowa modlitwy. Później zwraca się do wiernych i błogosławi ich Hostią i Kielichem. Mówi przy tym: On jest życiem, nadzieją, zmartwychwstaniem, zglądzeniem i odpuszczeniem grzechów. Po błogosławieństwie dodaje: Śpiewajcie chwałę Panu Bogu naszemu, śpiewajcie psalmy nieśmiertelnemu Królowi u którego tronu służą Serafini, którego rydwan unoszą Cherubini. Kolejna czynność celebransa — to łamanie Hostii. Odbywa

się ona tak, jak we Mszy św. łacińskiej. Słowa towarzyszące są inne: Jakąż chwałę i jakie dziękczynienie wypowiemy nad tym świętym Chlebem i Kielichem? Oto bądź uwielbiony, o Jezu, wraz z Ojcem i Duchem św. teraz i na wieki. Wyznaję i wierzę, żeś Ty jest Chrystus, Syn Boży, który gładzi grzechy świata. Pełność Ducha św. M.: Dzięki Ci Chryste.

Teraz kapłan przygotowuje się do Komunii św. odmówieniem trzech dłuższych modlitw. Ostatnia z nich pochodzi od św. Jana Chryzostoma. Spożycie Postaci euharystycznych odbywa się w ten sam sposób, jak w Kościele łacińskim. Oczyszczenie kielicha i omycie palców — również. Modlitwy natomiast związane z tymi czynnościami są inne: Dziękujemy Ci Ojcze wszechmogący, który w Kościele katolickim zgotowałeś nam port bezpieczny, przybytek świętości, kędy rozbrzmiewa chwała Przenajświętszej Trójcy. Alleluja. — Dziękujemy Ci, Królu nasz, Jezu Chryste, który przez najświętsze Ciało i Krew swoją darzysz nas życiem. Alleluja. — Dziękujemy Ci Duchu św. który natchnieniem swoim odnowiłeś Kościół. Zachowaj nas w prawdziwej wierze. Alleluja.

Dwie modlitwy po komunii św. odczytuje kapłan z mszału po stronie epistoły. Z kolei mówi do wiernych, stojąc przy środku ołtarza: Pokój wszystkim. M.: I duchowi twojemu. Kapłan: Idźcie w pokoju. M.: Amen. Kapłan pochyla się przed ołtarzem i mówi: Wypełnieniem zakonu i proroków jesteś Chryste, Zbawicielu nasz, który dokonałeś ojcowskiego dzieła zbawienia. Napełnij i nas Duchem Twoim świętym, — po czym udziela błogosławieństwa: Błogosławieni bądźcie z łaski Ducha św., idźcie w pokoju, a Pan niech będzie z wami wszystkimi. M.: Amen. Mszę św. kończy początek Ewangelii według św. Jana. (Wszystkie cytaty z ks. Kajetanowicza).

Kapłani ormiańscy od wieków celebrowali dwukrotnie w roku w godzinach wieczornych: W wigilię Bożego Narodzenia i we Wielką Sobotę.

Sposób udzielania Sakramentów św. w Kościele ormiańskim ulegał w ciągu wieków przeobrażeniom, a w Polsce upodobił się do rytuału rzymskiego. Aktualnie — księża ormiańscy

w Polsce posługują się przeważnie rytuałem wydanym we Wiedniu w 1880 r. przez Mechitarystów.

Chrzest św. Przebieg ceremonii jest taki sam, jak w obrzędku łacińskim. Różnice: nie używa się soli ani Krzyżma św. Po polaniu wodą głowy dziecka, kapłan czyta wyjątek z Ewangelii św. Mateusza: III, 13—17 (Chrzest Pana Jezusa w Jordanie), następnie odmawia się Ojciec nasz i modlitwę kończącą ceremonie. Poza metropolią lwowską przy chrzcie św. zanurza się dziecko w misie z wodą.

Bierzmowanie. Sakramentu tego udziela się w Kościele ormiańskim łącznie z chrztem św. Nad ochrzczonej już dzieckiem kapłan robi znak krzyża św., a trzymając wyciągniętą rękę, odmawia przepisaną modlitwę. Następnie namaszcza Krzyżmem św. czoło dziecka, oczy, uszy, nozdrza, usta, ręce, piersi, plecy, nogi. Później błogosławi białe płótno i trzyma je nad głową dziecka, modląc się równocześnie. Świadkowi bierzmowania podaje świecę, a dziecku daje policzek. Ceremonie bierzmowania kończą się ucałowaniem krzyża przez świadków bierzmowania, którzy trzymali dziecko i słowami kapłana: Idź w pokoju, a Pan niechaj będzie z tobą.

Komunia św. Sposób udzielania Eucharystii nie różni się niczym od zwyczaju przyjętego w obrzędku rzymskim. Treść modlitw ta sama. Język łaciński lub ormiański. Poza metropolią lwowską kapłan mówi wszystko po ormiańsku, a skończywszy komunikować wiernych, odwraca się od ołtarza i małą Hostią trzymaną nad puszką udziela błogosławieństwa.

Pokuta. Formuła rozgrzeszenia ta sama, co w rytuale rzymskim. Kapłani wymawiają ją po łacinie lub ormiańsku.

Sakrament chorych. Bez różnic z rytuałem rzymskim Księża ormiańscy udzielają go po łacinie lub ormiańsku. „U katolików ormiańskich w Armenii przy dorocznej zmianie Oleju św. pewną małą część zachowuje się i dodaje do poświęconego w roku bieżącym, resztę spala się. Stara legenda głosi, że czyni się tak po to, by zachować łączność z oliwą poświęconą przez Chrystusa po Ostatniej Wieczerzy“ (Por. Rękas — dz. cyt. str. 29).

Kapłaństwo. Pontyfikał ormiański zawiera siedem święceń. Ceremonie udzielania święceń są bogatsze niż w Kościele rzymskim. Język ormiański.

Małżeństwo. Kolejność ceremonii taka sama, jak u łacinników. Różnice: Po skończeniu przysięgi małżeńskiej, kapłan śpiewa lekcję wyjętą z listu św. Pawła — do Efezjan V, 22—33. (Obowiązki małżonków), a następnie Ewangelię według św. Mateusza XIX, 3—7. (Nauka o małżeństwie i czystości).

Obrzęd pogrzebowy. Ormianie żegnają swoich zmarłych w sposób uroczystszy niż łacinnicy. Ceremonie pogrzebowe w ciągu wieków nie uległy w Polsce prawie żadnym zmianom (Por. cytowany rękopis). W domu żałoby kapłan odmawia i śpiewa przy zwłokach modlitwy, a po nich lekcję z II listu św. Pawła do Koryntian I, 3—11 i Ewangelię św. Jana V, 19—23. W drodze do kościoła śpiewa się psalm. W kościele, po oficjum żałobnym, kapłan zbliża się do trumny na katafalku i rozpoczyna śpiewać trzy wezwania do Trójcy św., dwa wiersze z psalmu 129, Ewangelię św. Jana XII, 24—26. Po Ewangelii celebrans śpiewa słynną pieśń żałobną o przepięknej melodii „Kahanajk“ Kapłani i lud wierny, błagamy Cię, Ojczy dobroliwy, byś raczył nas wraz ze zmarłymi w Twej wierze, przyjąć w górnym Jeruzalem, przybytku sprawiedliwych, gdzie pragniemy wiecznie opiewać chwałę przenaświętszej Trójcy. Stwórczo pełen miłości dla ludzi, który chętnie przebaczasz, Sędzio sprawiedliwości, którego sławią Serafini wraz z Apostołami Twoimi, uwieńcz naszych zmarłych. O Panie miłosierny zmiłuj się nad zmarłymi naszymi. Po kahanajk następują modlitwy, wezwania i responsoria, pokropienie i okadzenie zwłok, odśpiewanie Anioł Pański.

Na cmentarzu kapłan wśród modlitw i wezwań znowu czyta lekcję i Ewangelię. — Pogrzeb kapłana odbywa się według specjalnego formularza rytuału. Wzruszają słowa, które celebrans skierowuje w imieniu zmarłego do pozostałych przy życiu kapłanów i wiernych.

Błogosławieństwa. Rytuał ormiański zawiera prawie te same błogosławieństwa i poświęcenia, co rytuał rzymski. Typowe dla

liturgii wschodnich święcenie wody na pamiątkę chrztu P. Jezusa w Jordanie, ma miejsce u Ormian. Odbywa się ono w uroczystości Epifanii. Rozpoczyna się odśpiewaniem psalmu 28. Następnie kapłan czyta lekcję z I listu św. Pawła do Koryntian X, 1—4 i Ewangelię w/g św. Mateusza III, 1—17. Po wersetach, responsoriach, długich modlitwach i hymnach, celebrans trzykrotnie błogosławi wodę krzyżem, ewangeliarzem i Krzyżmem św. Później wlewa olej do wody i zanurza w niej trzy razy krzyż, trzymany na wstęgach przez najgodniejszych wiernych — ojców chrzestnych. Wyjawszy krzyż z wody, kapłan wyciera go, całuje i daje do ucaławiania ojcóm chrzestnym. Błogosławienie wody kończy się odmówieniem Ojcze nasz i innych modlitw.

Charakterystyczną cechą ormiańskich błogosławieństw i poświęceń jest odczytywanie, przy uroczystych z nich, lekcji i Ewangelii.

Mimo, że ormiańska metropolia lwowska liczyła przed wojną tylko kilka tysięcy wiernych, liturgię ormiańską znały miliony katolików obrządku rzymskiego i greckiego, mieszkających w Małopolsce wschodniej. Kościoły ormiańskie, a szczególnie katedra we Lwowie i kościół M. B. Łaskawej w Stanisławowie, przyciągały do siebie tłumy łacinników, którzy chętnie brali udział w nabożeństwach ormiańskich, celebrowanych pobożnie i dostojnie. Poza Mszą św. kapłani ormiańscy posługiwali się w kościele językiem polskim i łańskim, kazania były głoszone tylko po polsku, więc Polacy — łacinnicy czuli się w kościołach Polaków — ormian równie dobrze, jak w swoich.

Do spopularyzowania w Polsce Ormian i ich obrządku przyczynił się najwięcej w bieżącym stuleciu ostatni arcybiskup ormiański Józef Teofil Teodorowicz († 4. XII. 1938). Jego patriotyczne wystąpienia przed pierwszą wojną światową, wybitna działalność naukowa, pisarska i kaznodziejska w okresie międzywojennym sprawiły, że ks. arcybiskup ormiański stał się jedną z najbardziej znanych i cenionych osobistości w Polsce. Ogólne zainteresowanie duchowym przywódcą polskich Ormian powodowało zajmowanie się obrządkiem, który w naszym kraju

reprezentował abp. Teodorowicz i umiłowanie pięknej liturgii ormiańskiej.

A oto słowa, które wypowiedział o niej ks. arcybiskup: „Obrządek własny, odrębny, jest szczytnym dowodem bogactwa i płodności ducha tego społeczeństwa, z którego serca wypłynął. Wieki wewnętrznego życia Ormian złożyły się nie na wiązanek tylko luźnych modlitw, ale na jedną organiczną liturgię, na osobny i nowy akord w harmonii Kościoła. Do osłon zewnętrznych głosu Kościoła dorzucili oni osobną nutę... I znajdziecie w tych modłach i śpiewach jeden rytm, jedno znamię i ślad duszy ich, która się rozdzwiewała w tych modłach, jak na arfy strunach rozbrzmiewa dusza artysty, a rozdzwiewała się w najszczytniejszym i najwznioślejszym porywie, bo porywie serca ku Bogu“ (Posłaniec św. Grzegorza. Lwów. 1931. Nr. 53—54. str. 160).

Nowy Sącz

Ks. LESŁAW JEZOWSKI

LITERATURA:

X. D. Kajetanowicz. — Msza święta obrządku ormiańskiego. Lwów 1927. Nakładem Kurii Metrop. obrz. orm.

Maszdoc hajasdanajc uhpar jegohecwo. Vienna. Mehitarian dbaran. 1880. (Rytuał ormiański katolickiego Kościoła. Wiedeń. 1880. Drukarnia Mechitarystów).

Ordo sepulture. — Rękopis łacińsko-ormiański. Bez miejsca napisania i daty. Prawdopodobnie — Lwów XVIII w.

Dr Alexander Balgy — Historia doctirinae catholicae inter Armenos. Viennae. Typis Congr. Mechitharisticae. 1878.

X. Z (achariasiewicz) — Wiadomość o Ormianach w Polsce. Lwów. Wyd. zakł. im. Ossolińskich. 1842.

P. Gabriele Avedichian — Liturgia armena transportata in italiano. Venezia. Tipogr. di S. Lazzaro. 1826.

Ks. Sadok Barącz — Rys dziejów ormiańskich, aTrnopol. 1869.

Czesław Chowaniec — Ormianie w Stanisławowie w XVII i XVIII w. Stanisławów. 1928.

J. N. — Ormianie, ormiański język, pismo i literatura. Artykuł w Encyklopedii Kościelnej X. Michała Nowodworskiego. Warszawa 1891.

Armenien — art. w Der Grosse Herder. Freiburg i Br. 1931.

Marietta Shaginyan — Journey through soviet Armenia. Mosc. 1954. Foreign Languages Publishing House.

Ks. dr Michał Rękas — Sakrament chorych. Londyn. Veritas. 1957.